

Spotkanie Prezydium ZPRyb z p. Kazimierzem Plocke - Sekretarzem Stanu w MRiRW,  
p. Januszem Wroną - Wicedyrektorem Dep. Rybołówstwa w MRiRW  
Warszawa, 07 kwietnia 2010 r.

Spotkanie rozpoczął Pan Minister Plocke

Szanowni Państwo, aby nie tracić czasu - witam serdecznie przedstawicieli Rybactwa Związku Producentów Ryb na czele z Panem Prezesem i od razu do rzeczy, żeby merytorycznie rozmawiać. Spotkanie jest zapowiedziane przez Pana Prezesa. Uzgodniliśmy również wiele wątków, wiele spraw, które chcą Państwo omówić. Są przedstawiciele Departamentu - p. Dyrektor Wrona i Państwo.

Proponuję, aby spotkanie przebiegało w tempie. Przedstawicie Państwo Wasze spostrzeżenia i uwagi, wnioski, propozycje. Oczywiście postaramy się na te wątpliwości, które się u Państwa zrodziły udzielić szybkiej odpowiedzi i pragnę zakończyć nasze spotkanie wnioskami. Jeżeli też są inne sprawy to oczywiście jest czas ku temu. Mam ograniczenia czasowe, ponieważ o godz. 12:00 jest rozpoczęcie obrad Sejmu i będę musiał na jakiś czas pojechać na głosowania. W związku z czym Panie Prezesie - w Pana ręce.

Pan Krzysztof Karoń - Prezes ZPRyb

Dziękuję serdecznie za powitanie i za wyrażenie zgody na to spotkanie. Łatwiej je będzie prowadzić jeżeli przy okazji wręczę pismo Związku Producentów Ryb. Podstawowe tematy, o które chodzi - złożyliśmy kilka tematów, ale najważniejszy temat, który nas tutaj przywiódł to są niewystarczające, wg różnych informacji środki na Oś II, czyli tzw. rekompensaty czy dofinansowanie dopłat wodno-środowiskowych. Jestem o tyle w pewnej, trudnej sytuacji - Panie Ministrze, Drodzy Państwo, że tak naprawdę na tę chwilę nie bardzo wiemy na czym stoimy. Mamy różne informacje co do środków finansowych na pokrycie tej osi. Są takie, które i w telewizji były, że tych pieniędzy nie będzie i nie wiemy czy te pieniądze będą. Wobec tego chcemy przeprowadzić bardzo szczerą rozmowę zmierzającą głównie ku dwóm celom, czyli uzyskania od Pana Ministra informacji, jakie są szanse na zabezpieczenie złożonych wniosków, czyli brakujących tych 70%, a my ze swej strony po usłyszeniu, że tak powiem, w tym zakresie informacji. Na koniec też powiemy o jakiś naszych planach działania w celu - jednak mimo wszystko - stanięcia na odpowiednim poziomie jako Związek - by

zabezpieczyć słuszne interesy producentów naszych członków. I może aby to wszystko sprawnie biegło najprościej będzie jak posłużyć się treścią przekazanego p. Ministrowi pisma. Otóż - Zarząd Związku Producentów Ryb zwraca się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą i wnioskuje o zapewnienie środków finansowych w obszarze Osi II - 2.2. „działania wodno-środowiskowe” w celu zabezpieczenia wypłat środków dla wszystkich Rybaków, którzy posiadają zaakceptowane wnioski przez ARiMR. Podstawą naszego wystąpienia do Pana Ministra są sprzeczne informacje z MRiRW w sprawie zabezpieczenia funduszy na „działania wodno-środowiskowe” oraz brak ustosunkowania się do wspólnego wystąpienia ZPRyb i PTRyb do ww. spraw z dnia 15.02.2010 r. w ustawowo nakazanym czasie. Jednocześnie chciałbym poinformować, że Zarząd naszego Związku zmuszony jest do podjęcia pilnie zdecydowanych działań, wykorzystując ustawowe uprawnienia jakie przysługują naszej organizacji, by - tak jak wcześniej powiedziałem - bronić interesów członków naszego Związku.

Szczególnie - i to najbardziej chcę podkreślić - bierzemy pod uwagę niepodważalny fakt, że rozdziału kwot na poszczególne Osie programu dokonał Rząd Polski. Naszym zdaniem podziału dokonano pod wieloma aspektami niewłaściwie, szczególnie dyskredytując akwakulturę. Co tym świadczy - otóż - świadczą o tym niepodważalne błędy i uchybienia wdrażania programu unijnego na lata 2007-2013, które stały się fundamentem rosnących problemów, ograniczając Rybakom - „Stawiarzom” - dostęp do unijnej pomocy. A dotyczy to w szczególności:

- 1/ ponad dwuletniego opóźnienia we wdrożeniu programu PO Ryby 2007-2013,
- 2/ nie uwzględnienie zgłaszanych uwag i wniosków podczas konsultacji społecznych wnoszonych, m.in. przez nasz Związek - w załączeniu pismo skierowane do tutejszego departamentu - oraz nieuwzględnienie szacunku dokonanego dla zrealizowania tego działania, które opracował autor tych działań wodno-środowiskowych oraz
- 3/ - niewłaściwego zaplanowania i rozdziału środków finansowych na poszczególne osie programu. Co tutaj mamy na myśli:

A/ przetwórstwo i obrót - bardzo hojnie obdarowane pomocą finansową - przy czym przyjmuje się tutaj kwotę, że jest to ok. 6 mld, itd. Ale nie ma żadnych wiadomości na ten temat ile z tego jest ryb z Labradoru, z całego świata, z Archangielska, łososia norweskiego i ile z tych 6 mld jest przyrostu do ryb sprowadzonych i materiałów sprowadzonych z poza UE. Naszym zdaniem jako Związku program EFR głównie powinien być kierowany jako europejski fundusz na stałe związany z Europejskim Funduszem, czy m.in. z akwakulturą. Tych danych na razie nie mamy, ale my je zbieramy. Uważamy, że jeśli 6 mld jest tu

wykazywane to prawdopodobnie zysku wykazują ok. 20%. To tu jest tylko 1,2 mld, a można by zajrzeć w księgi ile to jest od tego opłacenie podatku, w ogóle typowa działalność gospodarcza. Więc my tutaj jak gdyby nie przyjmujemy do siebie tej takiej dużej chwały, że musi iść tutaj tak dużo na przetwórstwo ryb. Chociaż akwakulturą - pstrągarze - często z tego korzystają, w minimalnym stopniu karpianie.

Następnie B/ Flota rybacka i przetwórstwo morskie - przeznaczenie ogromnych środków na rybołówstwo morskie i infrastrukturę portową. Dla rybactwa morskiego w każdej osi przewidziane są operacje do realizacji. Dodatkowo tylko dla nich przeznaczona jest Oś I oraz środki 3.3 i 3.6, które łącznie dają ok. 1,5 mld zł do wykorzystania. A efekty podaży ryb z rybołówstwa morskiego są porównywalne z podażą ryb z polskiej akwakultury. Tutaj dodajemy przeogromne znaczenie rybactwa stawowego dla środowiska naturalnego, dla retencji wód, dla wielu, wielu rzeczy - nie mówiąc już o tym, że ok. 70% majątku akwakultury, to nie jest własność indywidualnego rybaka, tj. własność całego społeczeństwa, dzierżawy z Agencji Nieruchomości Rolnych. Stąd uważamy, że również z tego powodu Rząd Polski powinien przychylnie spojrzeć na ogólny majątek narodowy.

Mamy również uwagi do LGR-ów. Uważamy, że przeznaczenie ogromnych funduszy, aż 32% środków jest dla nas dziwne i trudno to zaakceptować. Dlaczego - bo jesteśmy tylko jedynym krajem, który daleko z tym poszedł. Francja - niemały kraj. On przeznaczył na te cele tylko 100 mln. My 1,2 mld. 12-krotnie więcej niż Francuzi. Poza tym uważamy, że LGR-y to całkiem nowe, niesprawdzone, nie obejmujące powierzchni całego kraju działanie. W imię czego wielu rybaków ma być pozbawionych dostępu do pomocy finansowej z EFR? Bo słyszeliśmy już takie zapowiedzi, że w przyszłości głównie poprzez LGR-y pójdą fundusze EFR dla rybaków. Nie pójdą przede wszystkim dla wszystkich. Pójdą być może, że w tych terenach przybrzeżnych, dla grup związanych z obsługą morską. Będzie to dobrze wyglądać. Natomiast nas w kraju, że jest to, że tak powiem, pozbawienie rybaków dostępu do tych środków. I uważamy, że ulokowanie w tej osi IV aż 1,2 mld jest zdecydowanie przesadzone. Zwłaszcza, gdy przyrównamy to do 781 mln przeznaczonych na całą Oś II, która finansuje 5 ważnych zadań - z czego tylko 138 mln przeznaczone jest na działania wodno-środowiskowe. Już cały kraj wie, że dla rybaków płynie cała lawina pieniędzy. Już pani dr Liro na konferencji SGGW oznajmiła, że teraz już wszyscy stawiarze nie mogą mieć pretensji do Natury 2000, ponieważ otrzymują duże dopłaty: 600 zł / z ha. Cały kraj to już wie, tylko z nas rybaków żaden tych pieniędzy nie widział. To jest taki plik spraw, które odnosimy do zaplanowania podziału środków, ale drugi nie mniej ważny, a dla nas rybaków - Panie Ministrze - upokarzający w wielu przypadkach jest stan, sposób sporządzania, przyjmowania

wniosków, składania wniosków przez rybaków do ARiMR. Wielu z nas zostało upokorzonych, wielu ... - mamy tutaj - rozesłałem ankietę - koledzy bardzo czytelnie to opisali. Więc jeśli Pan Minister nie będzie miał czasu - prześlemy te informacje jakie są uwagi, ale zrobiono to w jakim momencie? Otóż - opóźnienie programu ma już prawie 3 lata. My musieliśmy w czasie, kiedy karpiarze mają największą akcję w roku, czyli łowią karpie i następnie rozprawiają ryby na Boże Narodzenie byliśmy w chaotyczny sposób wzywani do ARiMR. I chcę powiedzieć, że wszyscy stawiarze w tym samym czasie mieliśmy składać wnioski do Agencji. I Panie Ministrze, co z tego, że my wszyscy to zrobiliśmy skoro z tego wyszły bardzo nieprzyjemne sprawy. Ponieważ nie było rozdziału tych środków na województwa, w zależności od widzi mi się - bo tak ja to określam - pracownika Agencji na tym szczeblu - doszło do tego, że są oddziały gdzie podpisano 30 umów z rybakami, a są też 2 oddziały w kraju, gdzie nie podpisano żadnej umowy. Są takie przykłady, że rybacy działający na pograniczu 2 województw, mający 2 obiekty przebrnęli w jednym województwie bez najmniejszego problemu, identycznie złożone wnioski w sąsiednim województwie zostały odrzucone. To najlepiej obrazuje, że coś tutaj jest nie tak. Bo osoba ta sama, wniosek ten sam - tylko urzędnik w Agencji był inny. I nie chcę tutaj szczegółowo opowiadać, ale proponowałbym, aby temu się przyjrzeć, tej tabeli. I z tej tabeli wyciągnąć odpowiednie wnioski. Bo to - że tak powiem - o jakąś sprawiedliwość, sprawiedliwość uczciwe pochylenie się nad tym. No i do czego doszliśmy, ano do tego, że na limit środków 138 mln rybacy nie byli wcześniej powiadomieni, nikt z nas, włącznie ze mną, na ile faktycznie tych środków starczy. Okazało się, że starczy na mniej więcej 30%. I co my tutaj mamy [...] Panie Ministrze, może to tutaj dziwnie zabrzmieć, ale jesteśmy tutaj środowiskiem, które też ma swój honor, jakieś ambicje - czujemy się w wielu przypadkach upokorzeni. Uważamy, że za naszą trudną, ciężką pracę powinniśmy być w miarę równo traktowani. W imię czego doprowadzi się do tego, że 30% gospodarstw będzie poza wszelkimi znamionami uczciwej konkurencji. Bo Pan Minister doskonale wie, Pan Dyrektor Wrona znakomicie wie, jak ciężko handluje się karpem w Polsce. Gospodarstwa, które dostaną te dopłaty spokojnie mogą tak obniżyć cenę, że Ci, którzy nie dostaną są do wyautowania. Przy sytuacji takiej, kiedy jak wiadomo, że jak dobrze [jak się w kraju mówi] idzie, to na karpiu zyskuje się 1 zł zysku - przy karpiu handlowym. Wobec powyższego, nie wiem, chyba nie chodzi o to, żeby doprowadzić do jakiegoś bardzo silnego upadku gospodarstw rybackich. Przy czym chcę powiedzieć jeszcze taką jedną rzecz, że ciągle słyszymy różnego typu opowieści, że z uwagi na rolę jaką stawy karpiove odgrywają dla środowiska itd., będzie to w jakimś stopniu premiowane. W stosunku do zestawienia - to co mówiłem na początku - pomiędzy osiami,

pomiędzy rybołówstwem morskim, pomiędzy przetwórstwem, po prostu dostaliśmy tutaj zastrzyk bardzo, że tak powiem, niesympatycznych informacji.

Sprawa następna. Słyszeliśmy tutaj z terenu, z ankiet, które do nas w bardzo dużym stopniu napływały - dochodzą do nas sygnały takie, że Ministerstwo nie było w stanie oszacować ile ta Oś, to działanie w osi II, dopłaty wodno-środowiskowe, jakie to mogą być pieniądze. Otóż chcę powiedzieć, że to można było bardzo łatwo oszacować, ponieważ w głównym dokumencie dotyczącym rybactwa, czyli w Narodowej Strategii Rozwoju Rybołówstwa na lata 2007-2013 zapisano, że w Polsce eksploatowane jest jedynie ok. 50 tys. ha. Ale napisano tutaj w tej strategii, że wg powszechnego spisu rolnego z 2002 r. - gdzie ja wszędzie o tym mówiłem - jest ponad 10 tys. gospodarstw rolnych zadeklarowało prowadzenie chowu i hodowli ryb, jako jednego z rodzajów działalności rolnej, przy czym dla większości z tych gospodarstw nie jest to działalność podstawowa.

Wobec powyższego już w samej narodowej strategii jest odpowiedź ile tego jest. Jeżeli to autor tego programu wyliczył, jeżeli Związek - tu mogę powiedzieć co myśmy na ten temat napisali - ale my przecież jesteśmy organizacją słabą, my przecież nie mamy organów tak do dyspozycji, jak ma Pan Minister - naprawdę naszym zdaniem - zadziwiające jest przerzucenie tego, że rybacy czegoś tu nie dopilnowali, że nie było wiadomo ile, itd. Jest to naszym zdaniem działanie trudne do zrozumienia. I żeby nie przedłużać - szanujemy wszyscy Pański czas - pismo jest złożone, więc wobec tego można o tym spokojnie rozmawiać. To są Panie Ministrze zdefiniowane nasze myśli i w oparciu o te myśli, te spostrzeżenia i te, jak gdyby zastrzeżenia, bardzo chcemy prosić Pana Ministra by z honorem Waszego Ministerstwa pomogło nam z tego wyjść. Panie Ministrze, Panie Dyrektorze, mnie jako Prezesowi Związku Producentów Ryb, w stosunku do naszych wszystkich kolegów. I tak jak tutaj prezentujemy, Prezydium Zarządu uważamy Panie Ministrze, że stało się źle, ale naszym zdaniem mamy 100% pewność, że Pan Minister przy dobrej woli pomoże nam z tego wyjść. W jaki sposób? My nawet nie chcemy się odzywać jak to zrobić - bo naprawdę nam nie wypada. To jest kwestia Państwa Ministerstwa. Pewnie gdyby nas ktoś poprosił skąd, coś - to my możemy. U nas przeważała na Zarządzie taka decyzja, że my nie jesteśmy od tego, aby pokazywać z czego brać, komu, w jaki sposób - ponieważ nasza rola ma na celu pokazanie, że stało nam się źle, że jesteśmy pokrzywdzeni, że nie doceniono akwakultury jako takiej. Mamy to wskazać i prosić o pomoc w honorowym wyjściu z tej sprawy. I tutaj Panie Ministrze na tym etapie czynimy. Pismo, które tutaj skierowane jest do Pana Ministra, na tą chwilę nie wychodzi poza departament i nie rozwijamy naszej akcji, ale dalej chcę powiedzieć, że wola nasza i scenariusz na przyszłość jest taki: jeżeli Państwo nie pomożecie nam z tej trudnej sytuacji

wybrnąć - ponieważ m.in. z ust poważnej osoby z przetwórstwa usłyszałem „a czemu Związek do tej pory siedział cicho”, a tu powiem, że Związek działał w sposób inteligentny - co robił? Pisał opinie, wskazywał na brak środków, wskazywał na odpowiedzialność organów Państwa, by właściwie to wyliczyć. Teraz jeżeli będzie źle - to coś nam pozostanie - sięgniemy do jakiejś „broni”. Związek ma różne ustawowe możliwości, ale Panie Ministrze idziemy najkrótszą drogą - zwołamy w najbliższym czasie Walne Zgromadzenie w Związku, a chcę powiedzieć, że - dzięki tu Panu Dyrektorowi Wronie za co honor oddaje - Związek nasz umocnił się bardzo. Weszliśmy na Małopolskę, Śląsk, z różnych powodów byliśmy tam średnio reprezentowani - na tę chwilę reprezentujemy ponad 70% powierzchni stawów karpowych w Polsce. Tych stawów, które stanowią obręby hodowlane, tych dawnych stawów po PGR-owskich, itd. I coś nam pozostaje - jedyną „bronią”, która nam pozostanie - zwołujemy Walne Zgromadzenie Związku - w czarnym scenariuszu - przedstawiamy tę sytuację i bazując na odpowiedziach, które otrzymaliśmy od kolegów, zanim pójdziemy tą drogą, ponieważ 50% kolegów członków akceptuje użycie takiej „broni” jaką my jedynie mamy. Bo Ministerstwo powie tak „rozporządzenie było, nie dostarczyliście czegoś”, albo tam w jednej agencji postawili 5 pracowników, w jednej agencji się nie przyłożyli, Rząd się broni, wszystko będzie cacy. No co nam pozostaje? Pozostaje nam łaskawie prosić i wnioskować o zrozumienie naszej sytuacji, mając na uwadze to, że są to dla Państwa małe pieniądze. Bo co to jest w tej puli 200 mln zł do znalezienia? My oceniamy „żadna pula”. A jeżeli nie - trudno - nie ma poparcia dla akwakultury - no to akwakultura będzie się bronić. Dziękuję.

Pan Minister Plocke:

Dziękuję bardzo za wyczerpujące informacje i za Państwa wnioski, Natomiast czuję się w obowiązku też poinformować Szanownych Państwa o paru istotnych kwestiach. Może wiedza, którą posiadają koledzy z departamentu i kierownicy resortu, informacja, która być może nie dotarła do Związku, a kwestia dotyczy programu operacyjnego. Parę zdań przedstawię. Pamiętacie Państwo rok 2007, kiedy Komisja Europejska zamknęła Polsce połowy dorsza dla Bałtyku zarówno dla stada wschodniego i zachodniego. I od tego zaczęły się kłopoty polskiego centrum rybackiego w Unii Europejskiej. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że poprzedni program operacyjny, który został zrealizowany i rozliczony 30 czerwca 2009 r., pomimo, że wszyscy wiemy, że jest zasada N+2 czyli powinno być zakończenie do 31 grudnia 2008 r. Polska uzyskała przywilej, że 6 m-cy pozwolono nam realizować dwa działania, m.in. jeśli chodzi o chów i hodowlę i przetwórstwo ryb. W tych dwóch działaniach mieliśmy o 6 tys. możliwość realizacji dodatkowych działań za kwotę ok. 40 mln zł, co

pozwolilo wykorzystac nam pieniadze z programu na poziomie 95%. Przypomne, ze kiedy w 2007 r. obejmowalem urzad - to wykorzystanych pieniedzy bylo na poziomie 30%. To sie stalo - mozna rzec - w przeciegu 1,5 roku - dosc duze i dynamiczne wykorzystanie pieniedzy. Natomiast prawda jest to, ze zostalo podjetych wiele dzialan, zeby program operacyjny zostal zatwierdzony nie tylko decyzja Rządu Polskiego, ale rowniez Komisji Europejskiej. I tez dobrze Państwo wiecie, ze program operacyjny czy tez projekt, który zostal zlozony przez poprzednia ekipe, zostal praktycznie calkowicie zwrócony do poprawienia. I to wlasnie w sierpniu 2009 r. Napisalismy program operacyjny od nowa. Od nowa, który jest dokumentem wspólnym wewnetrznie. Warunkiem zatwierdzenia programu operacyjnego przez Komisje Europejska bylo to, ze najpierw musimy uporządkowac sprawy dotyczace polowow baltyckich, zwlaszcza dorsza. I na tym koncentrowalismy sie przez caly praktycznie rok. Wypracowalismy bardzo trudny kompromis z Komisja Europejska, polegajacy na tym, ze musimy oddac 8 tys. ton dorsza z wyliczonych 16 tys. ton przez Komisje Europejska, a faktycznie potwierdzone przez Eurostat 22 tys. ton przelowionego dorsza w ciagu kilku miesiecy roku 2007. Te 8 tys. ton to byl efekt naszych negocjacji. Musimy te ryby oddac w przeciegu 4 lat. I to czynimy. I to byl w ogole warunek do przystapienia do rozmow z Komisja Europejska. Zadanie zostalo zrealizowane i jest realizowane do dzis skutecznie, poniewaz zobowiazalismy sie jako kraj do modernizacji floty, do restrukturyzacji floty rybackiej i do kontroli polowow i do zaladunkow i wyladunkow. I w roku 2008 program zostal zlozony i zatwierdzony. Ale program to nie jest jeszcze wszystko. Do tego trzeba dołożyć cale mnóstwo dokumentow prawnych czyli ustawy i rozporządzenia. I tez chcialbym abyście Państwo wiedzieli, ze w roku 2006 podzial srodkow na program operacyjny zostal juz wtedy dokonany. Program zostal odrzucony. Natomiast podzial srodkow zostal zaakceptowany przez Komisje Europejska na poszczegolne 4 osie, które zostaly zaproponowane przez poprzedni rząd i w tych proporcjach - czyli ok. 200 mln Euro na oś I, II i III i na 4 oś jest ok. 313 mln Euro. Dlaczego taki podzial? On wynikał wówczas z tych modeli, tych informacji, które byly zarowno w Ministerstwie Gospodarki - Ministerstwo Gospodarki Morskiej wtedy zarzadzalo - i praktycznie rzecz biorac decyzja podjeta przez Komisje Europejska zostala zaakceptowana przez nastepna ekipe, czyli przez Rząd obecny. Nie zmienialismy tych proporcji. Dlaczego Oś IV jest tak, jak niektorzy twierdza, rozbudowana? Otóz dlatego, ze jest to rzeczywiscie najwazniejszy element programu operacyjnego, który skutkowac moze nastepnym programem operacyjnym w perspektywie 2014-2020. Dlaczego tak sádzimy? Dlatego, ze takie sa komentarze i decyzje Komisji Europejskiej, bo jezeli program operacyjny ma istniec, to on bedzie istniat w sensie

inwestycyjnym. Chciałbym abyśmy mieli tę świadomość, że po 2013 r. środki będą kierowane na inwestycje przede wszystkim. I nasz program jest jednym z największych, jeśli chodzi o Oś IV. Pierwsze miejsce ma Rumunia. Jesteśmy zaraz za Rumunią, jeśli chodzi o procentowy udział Osi IV w skali całego programu operacyjnego. Jeżeli ten program zostanie dobrze przygotowany i przeprowadzony, a taka jest też intencja, aby włączyć płatności w lokalne samorządy w działania proinwestycyjne z włączeniem wielu inwestycji. Też chciałbym abyście mieli Państwo świadomość, kiedy dyskutowano na temat tego programu, to rybacy dalekomorscy uznali, że te pieniądze są tylko dla nich. To są pieniądze dla rybaków dalekomorskich z uwagi na to, że oni muszą realizować bardzo trudny program restrukturyzacji floty rybackiej. I te dyskusje nie były proste ani łatwe. Zdecydowaliśmy się wspólnie, w wielu spotkaniach uczestniczyliśmy i rozmawialiśmy przekonując się wzajemnie, że ten segment programu operacyjnego, ta Oś będzie kluczowa dla całej nadmorskiej ...

Jeżeli zostanie dobrze zrealizowany ten model to oczywiście mamy szansę, by być liderami w pokazaniu, w jaki sposób można włączyć płatności lokalne w rewitalizację terenów zależnych od rybactwa. I taka jest ogólnie logika i taki jest sens istnienia tej Osi IV. I dlatego właśnie na ten cel przeznaczają się najwięcej pieniądze. Chcemy, żeby te pieniądze, które zmotywują społeczności lokalne i środowisko rybackie do kreowania własnego rozwoju gospodarczego w wymiarze regionalnym bądź lokalnym. Oczywiście z wykorzystaniem środków europejskich. I tutaj również chciałbym mieć jasność - porównujemy się w wielu wypadkach do krajów Unii Europejskiej, takie jak Francja czy Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Grecja, tylko z tą uwagą, że te kraje mają większe doświadczenie jeśli chodzi o realizowanie europejskich projektów z użyciem europejskich pieniędzy. My dopiero 6 rok z tą materią się zmierzaliśmy i mierzymy. Natomiast Francja tak dużych pieniędzy nie musi przeznaczać na infrastrukturę portową czy rybacką dlatego, że oni realizowali w poprzednich latach czy dziesięcioleciach, a nawet wcześniej określone programy infrastrukturalne. My dopiero do tego chcemy się przygotować. I też słyszymy w wielu wypadkach, w wielu miejscach na polskim wybrzeżu, że jak to świetnie zorganizowane są porty i przystanie morskie. Jaka jest piękna kapitałacja, jeśli chodzi o żeglugę, żeglarstwo z rybactwem. Tak to jest - wszystko możliwe. Tylko to było wypracowane w tych państwach zachodnich przez dziesięciolecia. My do tego dopiero chcemy dążyć. Jaką przyjąć filozofię? Przyjęliśmy taką filozofię, że chcemy, aby te pieniądze były zainwestowane, nie skonsumowane. Bo można sobie oczywiście wyobrazić drugi model, że owszem pieniądze w większości przeznaczymy na pokrycie kosztów. Można też założyć sobie takie rozwiązanie i nikt wtedy nie będzie miał do nas pretensji. Pretensje będą mieć do nas następne pokolenia, że z tych pieniędzy nie zostało

nic - co by mogło dalej procentować i być bardziej konkurencyjnym w całej Unii Europejskiej [...] I to wcale nie jest tak, że my jesteśmy liderami i że my jesteśmy najlepsi. To co dzisiaj osiągnęliśmy to jest efekt naszej dwuletniej pracy i rzeczywiście dochodzimy do określonych rozwiązań. Ale to jest jeszcze nie jest satysfakcjonujące, bo jest jeszcze wiele niedoskonałości. Nie mniej jednak zajmujemy się całym sektorem. Nie tylko jedną branżą - tylko całym sektorem. Zorganizowanie wszystkich sektorów w jeden organizm jest niestety zadaniem bardzo trudnym, zwłaszcza jest wiele sprzeczności. U Was, w samym środowisku jest też wiele sprzeczności. I jakie przyjąć rozwiązania, aby być dobrze odbieranym o pomysły i rozwiązania prawne. Żeby cały sektor rybacki i przetwórczy miał poczucie, że rzeczywiście te sprawy idą w dobrym kierunku. Ja nie chciałbym tego koloryzować, tylko po prostu, to co dzisiaj Państwo przedstawicie - ja bardzo dziękuję. Bo to oznacza, że środowisko ma walczyć o swoje. I chciałbym, aby w tym celu ten głos był mocno akcentowany i myślę, że i potwierdzę to jeszcze raz publicznie - dla mnie każda branża z tego sektora jest ważna - akwakultura też. Przygotowaliśmy określone rozwiązania prawne. Jest ustawa, która z wielkim bólem się rodziła i jest już przekazana do Sejmu do dalszych prac legislacyjnych. I ostatnia kluczowa sprawa, która dotyczy właściwie tego najważniejszego tematu, który został tutaj poruszony, czyli zabezpieczenie środków na działanie 2.2. I tutaj też nie chciałbym być źle zrozumiany. Pewnie gdzieś został popełniony błąd, bo można rzeczywiście było podzielić środki, które były zaplanowane na 70 tys. ha jezior i mielibyśmy oczywiście jakiś wynik. Tak można by było zrobić. I ja też chciałbym - poproszę tutaj Pana Dyrektora Janusza, aby przedstawił całe kalendarium, co z czego wynikało...

Bo chciałbym, żebyście mieli poczucie, że tutaj absolutnie nie było żadnego przypadku, tylko były podejmowane określone działania. Dzisiaj widzimy, że rzeczywiście dokonano błędu i my ten błąd chcemy naprawić. I możecie być tutaj pewni, że będziemy robić maksymalnie wszystko, aby te wnioski, które zostały złożone - pozytywnie zweryfikowane. Tak jest cel i będziemy do tego dążyć. Natomiast podsumowując i dzieląc się swoimi doświadczeniami i refleksjami - powtarzam jeszcze raz - że szczęściem jest, że ten program udało się w ogóle wdrożyć - i tutaj ukłon w stronę moich współpracowników - bo i Pani Marta najwięcej się nad tym programem napracowała. Natomiast też prosiliśmy o wiele konsultacji i wiele rad i jak zawsze to w życiu bywa, wiele środowisk bardzo aktywnie się włączyło w ten proces. I mamy taki model, który został po pierwsze - żeby go skonfundować [?] - podział pieniędzy wynikał z decyzji podjętych w 2006 r. My te decyzje uszanowaliśmy, nie zmienialiśmy ich. Napisaliśmy program operacyjny od początku, bo taka była konieczność i zaczęliśmy rewitalizację floty rybackiej. I tak jak powiedziałem - nie da się wszystkiego zrobić od razu.

Natomiast każdy dział sektora będzie, że tak powiem, objęty pomocą i będzie miał swoje pieniądze i swoje prawodawstwo. I w tym kierunku będziemy pracować. Mam nadzieję, że to tyle i pytanie jest takie - jeżeli mielibyśmy odpowiadać na Wasze pismo z 15.02.2010 r. to byłoby ono negatywne. Nie odpisywaliśmy dlatego, że szukamy rozwiązania, które ma pozwolić na pozytywne zweryfikowanie wniosków. Jeżeli Was interesuje negatywna odpowiedź, to taka może być.

p. Krzysztof Karoń: Panie Ministrze, procedura jest taka, że się zawiadamia, że się przedkłada, że sprawa jest skomplikowana, że się coś dzieje. No tak [...]

Pan Minister: Pan Prezes dobrze wie, że aby napisać pismo należy przeprowadzić konsultacje ze stronami. To trwa. I jeżeli jest takie oczekiwanie to oczywiście poproszę współpracowników o przygotowanie dla Państwa odpowiedzi, żebyście mieli informację, pewność, że nie zawiedliśmy tego podmiotu. Bo nie ma takiej intencji. Panie Dyrektorze całe kalendarium spraw i jeszcze jedna istotna kwestia - posiłkowano się przy obliczeniu i ustalaniu płatności środowiskowych ekspertyzą, którą opracował Zakład Ichtiobiologii SGGW. Nie było naszych intencji abyśmy sami liczyli. Myśmy tutaj ekspertyzą się posiłkowali - komuś trzeba wierzyć. To jest z 2008 r. dokument. I...

Pytanie z Sali [p. Bratoń?] - Panie Ministrze - Pan Dyrektor na pewno nam to przedstawi... tylko my niewiele z tego skorzystamy, dlatego, że nas interesuje w tej chwili co mamy dalej zrobić z tymi wnioskami. Jeżeli dostałem pismo, w którym mam pouczenie, że mam 14 dni na złożenie odwołania, a następny punkt mówi o 30 dniach skierowania do Sądu to jeżeli będziemy się zastanawiać i w ministerstwie i w naszym związku co dalej to minie termin naszej możliwości prawnej. Więc czy te 30 dni to jest termin kiedy dostaniemy decyzję zmieniającą tę decyzję, którą otrzymaliśmy teraz, czy będziemy się wodzić za nos i myśleć co dalej z tym zrobić. Bardzo proszę o odpowiedź co z tym pismem dalej.

Pan Minister Plocke: Słyszę, że każdy oddział inaczej interpretuje, tak?

p. Krzysztof Karoń: Tak, to wszystko od samego początku wyglądało.

Pan Wrona {?} - Ja nie słyszałem.

Głos z sali: 14 dni na odwołanie, 30 dni na drogę sądową. Kiedy mamy to zrobić, kiedy rozmawiać?

My musimy normalnie występować - nie ma co się zastanawiać. Tyle nam obiecywano.

Pan Minister: Bardzo proszę Dyrektora Wronę a ja sobie przejrzę. Proszę Panie Dyrektorze.

Pan Wrona: Dziękuję Panie Ministrze. Dwie rzeczy należy Panom wyjaśnić: Po pierwsze - kwestia pieniędzy i ....

Szanowni Państwo - poruszyliście całą gamę problemów. Trzeba ją troszeczkę uporządkować. Zaczniemy od tego, że mówiliście Państwo o tym, że nikt nie brał pod uwagę tego, żeby przeznaczyć dużo większe środki na działania wodno-środowiskowe, w szczególności na akwakulturę. Tak jak Pan Minister był uprzejmie powiedzieć, tabela finansowa kształtowała się w 2006 r. Wówczas bardzo szeroko były przeprowadzone konsultacje społeczne. W wyniku tych wszystkich działań przewidziano ok. 46 mln w tabeli finansowej. Po raz drugi konsultacje społeczne były na etapie tworzenia rozporządzeń. Ponieważ tabela finansowa umieszczona w rozporządzeniach generalnie miała współgrać z tabelą określoną w 2006 r., ale tam Państwo wnosili swoje zastrzeżenia. I pragnę zauważyć, że dokonaliśmy przesunięć finansowych zgodnie z Państwa życzeniem. Oczywiście nie w takiej skali jaką Państwo proponowali. Może poproszę Panią Martę - jakie środki zostały przesunięte. Właśnie w piśmie z 20 maja 2009 r., które Pan Prezes był uprzejmy przytoczyć, wnioskowaliście Państwo o przesunięcie środków z działania 2.5, czyli przetwórstwo. I wniosek był taki, aby zabrać stamtąd 25% środków na rzecz zwiększenia środków w chowie i hodowli i właśnie w działaniach wodno-środowiskowych. I tam przyrost miał mieć odpowiednio: w chowie i hodowli 47%, a w działaniach wodno-środowiskowych 66%. To co mogliśmy zrobić, ponieważ uwagi spływały z różnych środowisk, to było przesunięcie z przetwórstwa 19% zamiast wnioskowanych 25% i zwiększenie w chowie i hodowli o 46,7% zamiast wnioskowanych 47,9%. Natomiast na działania wodno-środowiskowe przesunięcie ponad 40% zamiast wnioskowanych przez Państwo 66%.

p. Krzysztof Karoń: mam jedno pytanie - abyśmy jednym językiem rozmawiali - w którym momencie był zatwierdzony projekt programu wodno-środowiskowego - jaka to jest data?

p. Janusz Wrona: To jest końcowa wersja, tak?

p. Krzysztof Karoń: Tak, program wodno-środowiskowy opracowany przez p. dr Cieślę. Kiedy przyjęto do zatwierdzenia?

p. Janusz Wrona: Program wodno-środowiskowy, komplet został opracowany w czerwcu 2008 r.

p. Krzysztof Karoń: Dobrze, więc już nie rozmawiamy Panie Ministrze i Panie Dyrektorze, że w 2006 r. to wszystko finansowo się stało - bo przecież w 2006 r. tego programu nie było.

Pan Minister: Był podział na poszczególne osie.

p. Janusz Wrona: Proszę Państwa, mówimy tutaj o różnych elementach tej układanki. Proszę pamiętać, że najpierw jest tabela finansowa, która powstaje w programie operacyjnym. Ona do czegoś obliguje państwo członkowskie. My możemy zmieniać na etapie pisania rozporządzeń tą tabelę, ale tak naprawdę w niewielkim zakresie. I w tym zakresie dokonanym

w momencie wejścia w życie rozporządzenia dotyczącego Osi II, o którym mówi Marta. Czyli to nastąpiło 07.09.2009 r. Tak?

p. Krzysztof Karoń: Ale skoro się coś - przepraszam, że może jestem taki uparty - nie można mówić, że w 2006 r. poprzedni Rząd to przesądził, bo poprzedni Rząd nie wiedział, że takie zadanie będzie realizowane. A ponieważ to zadanie weszło właściwie tutaj, tego nie dostrzeżono w aspekcie 2006 r. w rozdziale tych środków. To jest nasz ten cały kłopot. Bo to jest zupełnie nowe zadanie.

Pan Minister: Panie Prezesie, niech Pan zrozumie, Oś I 125 mln Euro, Oś II tyle samo, Oś III. Oś IV 313 mln Euro, o tych kwotach mówiliśmy, o zadaniach, tylko globalne kwoty na poszczególne osie.

p. Krzysztof Karoń: Tak, ja to wszystko rozumiem. Zgadzam się.

Pan Minister: To jest 2006 r.

p. Krzysztof Karoń: Ale ja o tym mówię.

Pan Minister: Tak, i nie więcej. Natomiast działania, które zostały wpisane do programu były ułożone później.

p. Krzysztof Karoń: Tak, te techniczne spory należało [...]

p. Antoni Rapacz: Można by było tak Panie Ministrze - ogół tych praw, które od Pana Ministra usłyszałem - jestem zadowolony. Ale jako obywatel w ordynarny sposób poczułem się oszukany. Agencja wszystko zrzuca na Warszawę - tereny. Ja bym chciał, aby tych winnych ewentualnie nam wskazano. Jako obywatel jestem oszukany. Jako Prezes jednej z największych spółek, gdzie Skarb Państwa stracił ok. 15 mln zł, jako wiceprezes starostów - nie można w dzisiejszych czasach tak ludzi oszukiwać. Dobrze, że Pan Minister stwierdził, że jest popełniony błąd, bo na wielu spotkaniach zasłanialiście się, że to jest nasza wina. I byśmy chcieli, aby ten błąd został jak najszybciej zweryfikowany. Aby Minister wydał stosowne zarządzenie, aby wstrzymano egzekucje. Jesteśmy tutaj po to, aby powiedzieć jak ewentualnie ten błąd rozwiązać. Po to, aby się wywiązać z tego, co nam zadeklarowano. Bo jeżeli dopłaty miały trafić - tak jak czytaj do rolników i do rybaków - na co czekamy - wszyscy wokół mają te dopłaty i na to wszyscy pracowali w dobrej wierze. Na to wszyscy czekali. Jesteśmy oszukani przez różnego rodzaju rozgrywki. Jednym uznano wstecz szkolenia z dobrostanu ryb, jednym tam ..... , innym nie - takie przepychani. Ktoś nie miał czasu rozpatrywać wniosku. No niesamowite rzeczy; z czego pracownicy w terenie wzruszali ramionami. To są błędy. Może wyciągniemy błędy z tych wniosków i potem się nauczymy. Nie chcemy, aby zrzucano winę na nasze barki, skoro myśmy ich nie popełnili, tylko tak jak Pan Minister się

przyznał został popełniony błąd. Nawet może nie będziemy szukać winnych byle szybko podjąć odpowiednie działania / kroki.

Pan Minister: To dobrze. Skoro Pan pyta. Tak, to ja jestem za to odpowiedzialny. To ja jestem winny za to co się stało.

Pan Rapacz: Panie Ministrze, to chciałem dzisiaj usłyszeć. Jest błąd i ten błąd naprawiać będziemy.

Pan Minister: Tak, ja jestem odpowiedzialny, jestem winny. I teraz będziemy rozmawiać, jak to zrobić, ok? Agencja zgodnie z prawem nie ma zabezpieczenia finansowego. Musimy jej pomóc. Dlatego, że nie mamy pełnego zabezpieczenia finansowego od 2010 r. Mamy czas na zrealizowanie pięcioletnich płatności do 2015 r. Czyli jeżeli technicznie przeprowadzimy wszystkie konsultacje i zgromadzimy odpowiednie środki finansowe, jeżeli zaczniemy wypłacać od 2011 r. to do 2015 r. skończymy. I będzie pięcioletni okres zrealizowany. Będzie...

p. Robert Bratoń [?]: Jest jeden problem Panie Ministrze. Wszystko byłoby ok, gdyby zamiast tego pisma dostali pismo o przesunięciu terminu dostarczenia wniosku o następne 3 m-ce. I to by nam pozwoliło na to, że te nasze wnioski są nadal aktualne. A z chwilą, kiedy otrzymałem to pismo ja muszę podjąć prawne czynności. Albo jako zrzeszenie będziemy się starali znaleźć firmę prawniczą, która się tym zajmie albo każdy z nas będzie występował s pismem najpierw do Agencji do Prezesa, a później do Sądu, bo taki jest nakaz tutaj. Jeżeli ja w ciągu 30 dni nie złożę pisma do Sądu to pismo staje się dla mnie „deportacją”.

p. Krzysztof Karoń: Po prostu byłoby pytanie do instytucji zarządzającej, czy można to w jakiś sposób wstrzymać w celu ujednolicenia tej sprawy na przyszłość. To w większości przecież dotyczy, prawda?

głos z sali [?]: Ja mam takie pytanie: która branża w rolnictwie jest gorzej traktowana od nas rybaków stawowych? I taką mi proszę udzielić odpowiedź. Bo nie ma takiej branży, która byłaby jak sabaka traktowana.

p. Robert Bratoń [?]: Mówimy o tym, że pieniądze, które są przekazywane na LGR-y służą również rybactwu / rolnictwu. Mi się wydaje, że tak nie jest. Że jest to pomoc dla organizacji lokalnych, administracji lokalnej: na wykonanie dróg, ścieżek edukacyjnych [?], czegoś co nam rybakom do niczego nie służy. W momencie kiedy my przez kilka następnych lat nie otrzymamy - nasze gospodarstwa poupadają. Pan Minister wie o tym, że w Polsce działa KHV i powoduje duże szkody, zwłaszcza na południu Polski. I te gospodarstwa są na skraju bankructwa. Już w całym kraju mówię, iż te gospodarstwa powoli upadną. Czy już Pan Minister myśli o tym skąd wziąć pieniądze na tę pomoc przedstawicielom państwowym -

mamy tutaj przedstawiciela - z krakowskiej firmy z ponad 3000 ha - to są użytki Skarbu Państwa. Pytam się, jak Pan Minister zapewni tym ludziom, którzy zostaną zwolnieni i tym gruntem, co z nimi zrobić - zaorać - nie da się, nie da się.

Pan Wrona: Proszę Państwa - wkradł się bałagan w nasze spotkanie. Tak nie można rozmawiać, ponieważ będzie problem, nie uzyskają Państwo odpowiedzi, które Was nurtują, i z którymi przyjechaliście. Jeżeli kręcimy głową, jak tutaj zauważono w momencie rozmowy o dopłatach bezpośrednich to trzeba pamiętać, że akwakultura podlega pod PO Ryby. Jest to program operacyjny skierowany do rybactwa. Unia zalicza akwakulturę do rybactwa - to znaleźliście się Państwo w tym programie. Ten program nie przewiduje dopłat bezpośrednich. A zatem nie możemy mówić o żadnych dopłatach bezpośrednich. To nie jest to samo co w rolnictwie, co masz z ha sadu - to dostajesz tyle, ha łąki - to dostajesz tyle - to nie jest to. To o czym dzisiaj rozmawiamy to są dopłaty wodno-środowiskowe, czyli jest to rekompensata poniesionych kosztów, które mają mieć pozytywny wpływ na środowisko. I to jest rekompensata związana z takim działaniem, czyli idea tego dofinansowania jest taka, że mogłoby jedno gospodarstwo czy drugie intensyfikować produkcję. Natomiast odstępuje się od tego, że wykonuje pewne działania na rzecz środowiska i z tytułu poniesionych kosztów na te działania otrzymuje rekompensatę. I teraz, jeżeli wracamy do materiału przygotowanego przez SGGW - głównym założeniem tego materiału było określić finansowo wielkość tych rekompensat, które powinny przysługiwać na poszczególne wymogi. To było zadaniem tego opracowania. Ponieważ takie wyliczenia winny zostać przekazane do Unii musimy pokazać, że nie są to kwoty ściągnięte z sufitu, tylko są to konkretne kwoty, jakie beneficjent poniesie w związku z wypełnieniem konkretnych wymogów. I na tym opieraliśmy się przyjmując kwoty, które powinny trafić do kieszeni tych, którzy wykonają zobowiązania na siebie przyjęte związane z ochroną środowiska w swoich obiektach hodowli. Państwo pytacie, co macie teraz zrobić z tymi odpowiedziami do Agencji. Tak jak Pan Minister powiedział - odpowiedź Agencji nie może być inna ponieważ zgodnie z ustawą wprowadzającą program operacyjny i określającą zasady funkcjonowania tego programu w państwie członkowskim Agencja niezwłocznie po ocenie wniosku zgłasza beneficjenta do podpisania umowy. Jeżeli umowa mieści się w dostępnych środkach, Agencja ma obowiązek nie udzielenia pomocy. I co się stało - Agencja przeliczyła wszystkie pozytywnie zweryfikowane wnioski. Weryfikacji pozytywnej dokonała 365 podmiotom. W kolejności ich poprawności i kompletności zaprosiła do podpisywania umów tym beneficjentom, którzy mieścili się w limicie finansowym. Jak Państwo doskonale wiedzą informowałem na ostatnim spotkaniu, które było w Złotym Potoku - tym beneficjentom, którzy mieli poprawne i kompletne wnioski na

25.12.2009 r. objęła kwota na dofinansowanie tego działania. Część z nich będzie miała podpisane umowy i może przystąpić do realizacji działań wodno-środowiskowych, na które będą dokonane wypłaty. Reszta niestety nie jest zaspokojona kwotą, która w programie operacyjnym była na ten cel przeznaczona. Problem polega na tym, aby tę kwotę zwiększyć. Tak jak Państwu tłumaczyłem na walnym zebraniu. Na dzień dzisiejszy istnieje jedna możliwość zwiększenia tej kwoty. To jest możliwość przesunięcia tych środków w ramach tej samej Osi. Takie możliwości prawne daje Bruksela dla krajów członkowskich. Bo to było spotkanie, które zorganizowaliśmy dla podmiotów zainteresowanych II Osią, aby ustalić zgodę społeczną na kwotę, którą przesuwamy. Ta zgoda dała tylko i wyłącznie na rzecz zdrowia zwierząt, czyli te 8 mln. W tej chwili nowelizujemy rozporządzenie związane z podziałem środków właśnie po to, aby ustalenia z tego spotkania wprowadzić w życie, czyli żeby przesunąć te 8 mln. Gdyby spotkanie zakończyło się zgodą na większą kwotę, np. przesunięcie większej kwoty dokonalibyśmy tego w ramach rozporządzenia. I następny możliwy ruch, który możemy wykonać, które daje Bruksela to jest zmiana programu operacyjnego, ale proszę pamiętać, że ten ruch możemy wykonać tylko i wyłącznie po akceptacji Brukseli i w momencie kiedy będziemy znali rzeczywiste zapotrzebowanie na środki w poszczególnych działaniach. Tego zapotrzebowania na środki na dzień dzisiejszy nie znamy i nie możemy go przewidzieć w Brukseli - ponieważ jak wiadomo w niektórych działaniach na dzień dzisiejszy stan jest zerowy. Po prostu, że niektóre działania ruszają później i poza tym kwoty w niektórych działaniach w ogóle nie zostaną wykorzystane. Najbliższym terminem, kiedy taki ruch możemy wykonać, czyli zmienić program operacyjny i przedstawić go Brukseli do zaakceptowania z nadzieją, że tę akceptację dostaniemy - to jest rok 2011. Wcześniej dokonać tego nie możemy. Takie mamy możliwości i takie możliwości Państwu przedstawiam i innych możliwości kraj członkowski nie ma. I dlatego tłumaczymy i mówimy o roku 2006 i co się wtedy stało. Że wtedy te kwoty można było ustalić zupełnie inaczej. Natomiast w tej chwili obowiązują nas i mamy tylko te dwie drogi.

p. Krzysztof Karoń: Przepraszam, ale tutaj trudno się z tym zgodzić, bo jednak musimy pewnej kurtuazji pewnie uniknąć. Państwo zwróciliście się do nas w maju - co potwierdziła tutaj Pani - że jeszcze w maju minionego roku można było kwoty podmienić. W maju ubiegłego roku byliśmy już blisko dopłat wodno-środowiskowych. Wobec powyższego można było wstawić to inaczej. Sprawa następna. Na Komitecie Monitorującym była rzeczywiście podniesiona kwota tych 8 mln, ale jednocześnie chcę powiedzieć, że na tym posiedzeniu Komitetu Monitorującego były za zgodą wszystkich osób podjęte pewne dalsze decyzje. niestety nie otrzymałem do chwili obecnej protokołu z tego spotkania, które nam

obiecano, że dostaniemy. A pani, która ode mnie ze Związku tutaj dzwoniła do departamentu do osoby, która te protokoły prowadzi, że ona nam tego nie udostępni. Dostałem taki roboczy komplet tej sprawy, ale prosiłbym o odczytanie tego ustalenia z tego zebrania. Tam było wyraźnie powiedziane, ponieważ są to pewne fakty fizyczne, które tu były ustalane. [...]

głos z sali: Panie Ministrze, jak się słyszy takie rzeczy...

p. Rapacz [?]: [...] te pieniądze należą się nam [...], i przepisy się tworzy dla osiągnięcia jakiegoś celu, a nie że próbuje się ludźmi osiągnąć jakiś cel. To nie ten kierunek. I myślę, że próba bronięcia zamiast branży i znalezienia rozwiązania - usztywnianie się na stanowisku zaognia sytuację. Panie Ministrze wystarczy tylko sprawdzić kto, jak przygotowywał wnioski wiedząc, że dopłata dla nas, która się należy - bo spełniamy od wielu lat kryteria [...] - 360 zł - zawsze była mowa o takiej kwocie. Pozostałe kryteria mogą zostać o procentowo maksymalnie 600 zł - tak też było [...]. Nagle zrobiło się 2000 z ha. Dostali tylko niektórzy. Nawet niektórym uznano dokumenty wstecz, które miały być wiążące na dzień pierwszy. Wystarczy sprawdzić, kto za to jest odpowiedzialny. Bo myślę, że przy tej całej sytuacji niektórzy próbują ukryć swoją nieudolność [...]

p. Krzysztof Karoń: Nawet pewne sabotowanie.

p. Robert Bratoń [?]: Te wnioski znajdowały się w Agencji. Czy nie można było zmienić rozporządzenia, wstrzymać podpisywania umów, przystąpić do realizacji I części - 366 zł do ha, a w momencie gdy znajdą się środki ruszyły drugą część. Dlaczego część została w ten sposób obdarowana - a pozostali?

Pan [?]: We wrześniu 2009 r. na Zjeździe w Sierakowie, gdzie zadałem pytanie, kiedy mieliśmy sygnał, że tych środków może braknąć i takie padło z sali pytanie, ja je zadałem - uzyskaliśmy jednoznaczną odpowiedź, że „proszę być spokojnym, tych środków nigdy nie zabraknie”. Także proszę Państwa wydaje mi się, że bałagan tutaj jest od początku - skoro we wrześniu deklarują urzędnicy z ministerstwa, że tych środków nie brakuje, a za miesiąc się okazuje, że brakuje - to też nie wiem. Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć i po to tutaj przyjechałem. Jakiego klucza użyto w czasie weryfikacji tych wniosków, skoro ja wniosek składałem jako pierwszy we wrześniu i nie podpisuję umowy. Natomiast nie będę wskazywał palcem kto, kolega składa wniosek w listopadzie i podpisuje umowę - jakie kryteria zostały... Państwa nie obowiązuje kodeks postępowania ....., skoro coś składał do urzędnika państwowego. Dostaję potwierdzenie. Czy nie powinien mnie wezwać w określonym czasie do uzupełnienia, czy do zweryfikowania - tylko czeka się do 28 grudnia i potem wydaje się glegt, że ten wniosek jest formalny. Spełnia kryteria, natomiast umowy się nie podpisuje? Padło stwierdzenie, że ten wniosek jest podpisany, drugi nie. Czy tu rządzi prawo, czy ludzie?

p. Krzysztof Karoń: Wzór wniosku był 3 razy zmieniany. W trakcie trwania programu wniosek był 3 razy zmieniany.

[...?]: Ja dostałem na koniec grudnia, że mam uzupełnić książkę stawową na 126 stawów. Na jednym stawie już 3 lata do tyłu nie była zapisana data odłowów. O czym to tutaj świadczy? Nikogo to nie obchodziło, że to było 3 lata do tyłu.

[...?]: Porozmawiajmy sobie szczerze, Panie Dyrektorze, a co to miało znaczyć, że myśmy w grudniu - tak jak powiedział Pan Prezes - biegali od 1 lekarza do drugiego. Ja mam na swoim terenie 5 lekarzy, kolega 15 i na decyzjach, aby były ich śmieszne pieczętki i podpisy - a jak niektórzy poumierali? Czemu to miało służyć, jeśli decyzja administracyjna z mocy prawa po 2 tygodniach - jeśli żadna ze stron nie wniesie odwołania - staje się prawomocna. Czemu to miało służyć? Biegaliśmy po urzędach z pozwoleniami wodno-prawnymi, powiatowy lekarz weterynarii i przybijali pieczętki. Śmiali się z nas. Idiotów z nas robili. Ja jeździłem chyba do jednego 3-4 razy.

[...?]: 20 zł każda pieczętka. Ja takich musiałem mieć siedem. To 140 zł. Do Agencji dojechać z jednym, drugim papierem, żeby jechać 70 km[...]. Dużo na tym straciliśmy.

p. Robert Bratoń?: Panie Dyrektorze wiemy, że Agencja musiała wysłać to pismo, ale co my dalej mamy robić. Mamy czynić to co było w pouczeniu, czy łącznie przekazywaniem sprawy do Sądu. Bo to jest najważniejsze. Bo w tej chwili kiedy ruszymy ten etap, że będziemy się odwoływać i będziemy ruszać do Sądu - to każdy z nas nie ma szans, ale jeżeli grupa producencka wystąpi znajdzie kancelarię to wtedy nie będzie już cofnięcia tego. Będziemy się sądzić. Czy nie można tego inną decyzją zrobić? Rozmawialiśmy w Złotym Potoku, że przesuwamy decyzję o 3 m-ce o nierozpatrywaniu wniosków, czyli w tym odmownym piśmie. I byłem pewien, że mamy 3 m-ce, aby negocjować. I do 2011 r. mamy doczekać pieniędzy, które się znajdują. Ale nikt w ten sposób, że nas ustawiliście pod mur. My nie mamy wyjścia i przyjechalibyśmy rozmawiać, bo mamy 14 dni, już teraz nie, na to, żeby występować i czynić swoją powinność.

[...?]: Szczególnie Agencje dały czas do czerwca. Ja mam taką decyzję - o proszę... - Ale że my się zwracamy do tych osób, które są winne to znajdują ... do takiego stanu rzeczy. Minister stwierdził, że jest wina i trzeba rozwiązać problem. My musimy znaleźć tę cienką linię, aby znalazła zadowolenie [...]. Trzeba o tym rozmawiać - na co się zgodzimy - czy wypłaty będą do końca tego roku czy od nowego.

p. Robert Bratoń [?]: Panie Dyrektorze, nie rozumiem jeszcze jednego punktu - pan pozwoli - w § 51 pomoc w ramach środków, o których mowa w pkt. 1 przyznawana jest do wyczerpania środków finansowych zgodnie z prawidłowością złożonego wniosku, czyli dotyczy to

wszystkich, czyli całej puli 2.2 - kolejność wniosków. Tak ja to zrozumiałem to rozporządzenie. Dziwi mnie, że na Oś II podzieliło się jeszcze parę wniosków wg różnej kolejności z każdego działania. Oś II jest osią drugą i w tej Osi II powinna się liczyć kolejność wniosków zgodnie z dziennikiem, zgodnie z rozporządzeniem Ministra.

Pan Wrona: To co - może spróbuję odpowiedzieć - bo tych pytań się trochę nazbierało.

Pan był pierwszy - Pan mówił o tym, że tych środków brakło czy nie brakło. Proszę Państwa dopóki nie są zarezerwowane wszystkie środki na program operacyjny podpisanymi umowami, wówczas nie możemy mówić, że środków brakuje. Czyli na dzień dzisiejszy środków w programie nie brakuje na wszystkie cele, które są przeznaczone w programie. Brakuje środków w ramach danego działania tylko dlatego, że środki są obowiązkowo podzielone na działania. I stąd ta cała procedura, o której Państwu na początku mówiłem na wstępie, że ciągle mamy możliwość zmiany programu w dalszej perspektywie i zmian prawie w tej samej Osi w bliższej perspektywie. Ale musi to być zgoda społeczna na to. Musi być zgoda wszystkich zainteresowanych stron. Dlatego to tłumaczę, że nie możemy na dzień dzisiejszy mówić o braku środków w ramach całego programu. Natomiast środki przewidziane na to działanie uległy wyczerpaniu podpisanymi umowami. I tu jest tylko i wyłącznie problem.

głos z sali [?]: Jaki był klucz przyznawania środków? Złożyłem wniosek na wrzesień, a ktoś złożył na październik lub później podpisał umowę. Natomiast ja nie podpisałem umowy - to tutaj poproszę o odpowiedź. Dziękuję.

Pan Wrona: Co do klucza, którego używani - generalnie zasady tego są zapisane w ustawie dot. wprowadzenia programu operacyjnego. Ustawa mówi jasno, że Agencja ma 3 miesiące na zweryfikowanie wniosków, nie dotyczy to dopłat wodno-środowiskowych ponieważ w tym przypadku było ograniczenie tego czasu do końca roku i taki obowiązek miała Agencja rozpatrywać wszystkie wnioski. Ustawa mówi również o tym, że niezwłocznie po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku Agencja zaprasza na podpisanie umowy. I to są ramy, to są wytyczne, wg których działa Agencja. W stosunku do poszczególnych przypadków, które miały miejsce w poszczególnych oddziałach regionalnych Agencji ja nie jestem w stanie się wypowiedzieć nie znając tych przypadków. Musiałbym je dokładnie poznać i dowiedzieć się, dlaczego nastąpiła taka sytuacja. Po prostu tego nie znam. Ponieważ jest to inna instytucja jej ramy działania zostały ramowo określone i to są te ramy, o których powiedziałem przed chwilą. Natomiast poszczególne, pojedyncze przypadki - nie znam przyczyny dlaczego stało się tak albo inaczej. Zmiana wzoru wniosków Proszę Państwa - program operacyjny jest instrumentem „żywym”. On się zmienia. Zmienia się ze względu na to, że np. Bruksela ma

nowe pomysły, czy nowe wymagania. Jest pojęcie kontroli krzyżowych, o których nie chcę Państwu opowiadać na czym to polega. A polega to na tym, że trzeba udowodnić, że dany beneficjent na dane działanie czerpie środki tylko z jednej możliwości, a nie z kilku. Cały szereg innych rzeczy. W związku z tym wzory wniosków się zmieniają, będą się zmieniać przez okres programowania. Natomiast proszę pamiętać, że beneficjenta obowiązuje wzór wniosku, który jest ważny na dzień, na który on ten wniosek składa. To, że wniosek w trakcie weryfikacji się zmieniał to nie znaczy, że beneficjent ma obowiązek składać wniosek ponownie.

p. Krzysztof Karoń: Ale wnioski nam cofnięto.

[...?]: Wymagania wniosku się zmieniły. Około miesiąca grudnia, bo przy pierwszej decyzji Agencja prosiła o uzupełnienie. Dostaję 2 punkty. Składałem to. Wniosek jest niby kompletny. Za 2 tygodnie przychodzą 2 strony. Dlatego, że Agencja zmieniła sposób rozpatrywania wniosku. Coś jest nie tak. Po pierwszym wezwaniu złożyłem wszystko co było potrzebne w tym wniosku. Dodatkowo. I dostaję drugie wezwanie za 2 tygodnie na koniec grudnia do uzupełnienia. Dlaczego tak jest, że niektóre wnioski zostały rozpatrzone po starej zasadzie, a drugie zostaną rozpatrywane ponownie. Nie rozumiem tego.

Pan Wrona: Przede wszystkim w okresie weryfikacji wniosków wodno-środowiskowych nie było różnych zasad. Zasady były cały czas te same. Wzory wniosków się zmieniały tak jak żeśmy tutaj sobie powiedzieli i nie były one, nie zmuszały one do zmiany wniosków, które beneficjenci już złożyli.

[...?]: Czyli jak dostałem 1 poprawkę i 2 punkty były - to proszę mi powiedzieć, do czego powinienem mieć pretensja.

Pan Wrona: Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, bo musiałbym zapoznać się z sytuacją i czego to dotyczyło, jakie były poprawki i czego Agencja żądała. Musiałbym poznać konkretną sytuację.

[...?]: Rozumiem Panie Dyrektorze. Ja mam takie pytanie. Cały czas Pan Minister i Pan wspominacie Unię Europejską [...], np. Francuzi ze ślimakami ... To jest takie tłumaczenie, że Pan nie wie jak w Agencji...

[Pan Rapacz?]: Wystarczy spytać konkretnego pracownika Agencji, czy wszystkie te wnioski były tak weryfikowane [...] ile tych pieniędzy wcześniej czy później - jak uzupełnianie, Pan się nie chce do tego przyznać. To nie trzeba było zlecać tego Agencji tylko (...) bo budują lepiej ... Jak wyście to nadzorowali z Ministerstwa? Gdzie leży odpowiedzialność Ministerstwa? Ile Agencja przeszkoliła pracowników (...) Są jakieś protokoły, które im przekazywano? Ja dzwoniłem do pracownika, który przygotowywał wniosek, w Agencji w

Kielcach. Jak to (...) A co w Warszawie - bo takie mamy rozeznanie. W sumie warszawska Agencja zrzucała na Ministerstwo. A my musimy się dostosować. W jaki sposób reagowaliście, że te pieniądze miały trafić w taki sposób. Pan Minister się przyznał, a Pan się cały czas zasłania.

[...?]: Każdy będzie miał inne wymagania... (...), ktoś inny przycisnie (...)

p. Robert Bratoń: Nawet w jednej Agencji trafiłem do 2 osób, które rozpatrywały wnioski. Każda z nich miała inne podejście do wniosku.

[...?] Spokój panował w branży. Bo każdy wiedział, że jak złożę wniosek, to wie, że pieniądze dostanie. A Pan Dyrektor nawet nie wie jak to było realizowane w terenie. Przecież jak my zaczniemy te sprawy sądowe, to wie Pan jak to (...) Jaka to była idea przeznaczenia. My mamy ideę przeznaczenia do realizowania a nie zasłaniamy się LGR-ami \*(...) wtedy zachęcajmy jak będziemy mieli podstawowe rzeczy do zrealizowania.

p. Robert Bratoń: Co by się stało Panie Dyrektorze - czy to nazywamy wypłatami wodno-środowiskowymi czy wypłatami bezpośrednimi? To tylko nazwa jest inna. Dlaczego mówię w ten sposób. Bo rolnicy w tej chwili również dostają dopłaty rolno-środowiskowe. Są przyjmowane wnioski. Jest tam jakaś kwota przeznaczona. I proszę mi powiedzieć, co by się stało w rolnictwie gdyby się okazało, że tylko 30% rolników dostałoby pieniądze? Czy znalazłby się jakiś lewak, który by zaraz wyprowadził ludzi na drogi. Na pewno tak. Znalazłby się. Bo to jest ogrom. To jest ileś milionów ludzi na wsi, z którymi Rząd się liczy. A nas jest niby garstka. Dlatego jesteśmy tak traktowani, troszkę ubodziej. Jeździłem kiedyś - dawno, dawno temu do Niemiec na szkolenia dot. przystąpienia do Unii (nie byliśmy jeszcze wtedy w Unii Europejskiej). I Niemcy pokazywali nam swoje gospodarstwa. I już wtedy Niemcy mówili o dopłatach na kormorana, na wydry, na ratowanie gospodarki. Pytam się, a gdzie my będąc przez tyle lat w Unii. Wszystkie kraje już wyczerpały wszystkie środki. Mówi się o środkach na wspieranie rybactwa, czyli zakup sprzętu, remont budynków, itd. Ale potrzeba naszego wkładu. Skąd mamy ten wkład mieć, gdy gospodarka rybacka się wali i te pieniądze mogłyby być przeznaczone na ten wkład, żeby np. wyremontować stawy, zakupić jakiś sprzęt. 40% tych pieniędzy można by było włożyć, a w tej chwili nie dość, że nam się utrudnia, bo zamiast pomóc w wykorzystaniu tych środków nawet na remonty stawów na zasadzie uproszczonej rachunkowości, wymaga się od nas firm, rachunków VAT-owskich, gdzie napędzamy ludziom koniunkturę, którzy wystawiają lewe faktury. Tak to się odbywa. Bo stawy budowane są naszym sprzętem, a ktoś podkłada fakturę. Rozmawiamy w swoim gronie i wiadomo, że to nie wyjdzie i nie wskazując nikogo palcem, ale tak to się odbywa. Czy to na tym polegała pomoc dla rybactwa, żeby te pieniądze trafiły do jakichś firm

dziwnych? To może trzeba było zrobić inaczej: nie naliczać tego VAT-u. Nie wiem, w jaki sposób, ale żeby te pieniądze zostały w naszym gronie. Nie rozchodzimy się. W tej chwili LGR-y - co one mają z tych LGR-ów? Proszę tak z ręką na sercu przyznać, że grupa, którą kiedyś tworzyliśmy w naszym rejonie Złotego Potoku, gdzie było po 6 czy 7 gmin. Jak się okazało dla rybactwa nie ma tych pieniędzy. Drogi będziemy budować, pałace, chodniki, hotele. Nas to nie interesuje. Mamy swój odcinek pracy, który musimy wykonać. I nie ma tego, że będziemy popierać LGR-y. Na pewno będę apelował do członków naszego Związku, że będziemy występować z LGR-ów.

p. Krzysztof Karoń: Wystąpimy. To nie ulega wątpliwości

p. R. Bratoń: Co wtedy? Jak wtedy Polska wykaże te pieniądze, jak je wykorzystała? Okazuje się, że Bruksela nawaliła nam pieniędzy na LGR-y, a one poszły nad morze. Bo pójdą te pieniądze. Tam nad morzem jest dziura – tam można wszystko wepchnąć. Tylko, co rybacy śródlądowi z tego skorzystali?

Pan Wrona: Proszę pamiętać o tym, że każdy, kto daje pieniądze ustala zasady gry. Niestety nie jest to tak, że przy tym stole możemy tutaj ustalać zasady gry, które obowiązują w ramach programu operacyjnego. Zasady gry są ustalone przez Brukselę. Proszę również wziąć pod uwagę, że żaden z programów operacyjnych nie jest tak bardzo liberalny jak rybacki. I to właśnie nam spędzało sen z powiek, żeby umożliwić wykonanie własnymi środkami inwestycji na tyle, na ile pozwala prawo unijne. I takie możliwości są, ale tylko w tych granicach. Niestety nie mogliśmy dopuścić do tego, aby cała inwestycja była wykonana środkami własnymi beneficjenta, ponieważ tego zabrania program operacyjny, a właściwie EFR, czyli Europejski Fundusz Rybacki.

p. Krzysztof Karoń: Jeśli można kilka słów jeszcze. Dziękuję za udostępnienie tej notatki ze spotkania z dnia 09 lutego 2010 r.

Pan Wrona: Przepraszam, że przerwę Panu Prezesowi – ponieważ od 12:00 mam Komisję, na którą muszę wyjść i wrócić

p. Krzysztof Karoń: Czyli robimy przerwę?

Pan Wrona: Albo przerwę, albo..

p. Krzysztof Karoń: Czyli przerwę? Bo jest 12.

Pan Wrona: No jest 12:00. Tu na miejscu mam Komisję – to zrobmy jakąś przerwę, a ja szybko postaram załatwić...

p. Robert Bratoń: Panie Dyrektorze, tylko jedna odpowiedź – mamy czynić swoją powinność?

Pan Wrona: Tzn. przysługują Państwu wszystkie prawa na tym piśmie zapisane. Nie tylko te, ale także i (...)

głos z sali: Dobrze, że faktycznie Bruksela dała na to pieniądze (...) poprawki ... Pan ciągle zastania się ciągle jakimiś przepisami – tam można – tu nie można. Jakby to było tworzone nie dla nas tylko dla niewiadomo kogo.

Pan Wrona: Niech Pan posłucha, sam Pan tutaj mówił, że jeden pracownik robi tak, jeden inaczej – a co by tak było jak byśmy postępowali tak z całym programem? A Pan do tego zmierza. Są zasady prawa i postępujemy zgodnie z tymi zasadami. Jeżeli ja mówię, że trzeba ...

głos z sali: (...) Pan Minister się przyznał, chce wyciągnąć wnioski w stosunku do osób, które popełniły błąd

= przerwa =

Pan Wrona: Nie wiem co mam jeszcze w tej sytuacji powiedzieć. Pewne jest to, że nie ma środków poza 28 grudnia. pewne jest również, że środki w niewiadomo jakim zakresie znajdują się w 2011 r. Ja rozumiem, że obie odpowiedzi Państwa nie satysfakcjonują, ponieważ oczekujecie Państwo szybszych rozwiązań. Na ten temat mogę powiedzieć tylko tyle, że intensywnie nad nimi pracujemy.

p. Krzysztof Karoń: Ja mam w związku z tym takie pytanie. Chciałem to wcześniej zadać. p lutego 2010 r. tu na posiedzeniu tego Komitetu były zgłoszone postulaty. I jako pierwszy był postulat, aby wstrzymać przekazywanie wnioskodawcom wniosków, które uznano za kompletne informacje o ich... Pytanie: Czy żeście Państwo coś w tej sprawie zrobili? Tak po prostu – czy cokolwiek Państwo żeście zrobili?

Pan Wrona: Tak.

p. Krzysztof Karoń: Bo tutaj koledzy otrzymują już pisma.

Pan Wrona: Spędziliśmy bardzo dużo czasu z prawnikami, szukając rozwiązania takiej sytuacji. Niestety taka sytuacja, zgodnie z prawem jest niemożliwa do zrealizowania, ponieważ do tego obliguje Agencję ustawa, o której wspominałem. Ustawa mówi wyraźnie, że rozpatruje po pozytywnym rozpatrzeniu albo niezwłocznie podpisuje umowę z beneficjentem albo umawia udzielenia pomocy jeżeli nie ma na tą umowę środków.

p. Krzysztof Karoń: Czyli tu w tym zakresie nic nie można..

Pan Wrona: Prawdopodobnie Wam nie pozwolą, żeby uniknąć takiej odpowiedzi ze strony Agencji.

głos z sali: (...) a gdzie ta kancelaria w Ministerstwie (...)

Pan Wrona: To znaczy tu nawet nasi pracownicy... departament prawny jest w Ministerstwie – całego Ministerstwa, nasi prawnicy. Ale tu nawet nie chodzi o interpretację – po prostu ustawa mówi jednoznacznie co w takich przypadkach się robi.

głos z sali: Bo jakoś czytam, czytam z samego rana (...)

Pan Wrona: Pani Marto, gdyby mogła Pani przytoczyć

Pani Marta: To jest art. 14 ust. 4 – w przypadku, gdy nie są spełnione warunki przyznania pomocy lub został wyczerpany limit środków, który mówi art. 8 ust. 2 lub 3 wnioskodawcę informuje się w formie pisemnej odmowę przyznania pomocy, podając przyczynę tej odmowy.

głos z sali: Przyczynę odmowy – brak środków?

Pani Marta: Tak.

głos z sali: Czyli to jest w rozporządzeniu, czy ustawie?

Pani Marta: To co teraz przeczytałam w tej chwili zapisane jest w ustawie.

p. Krzysztof Karoń: Nie uzyskaliśmy też odpowiedzi na takie dosyć konkretne pytanie – czy jest Państwu jako departamentowi podlegającemu Ministrowi Rolnictwa czy wręcz Rządowi obojętne to, że rybacy zrzeszeni w Związku Producentów Ryb podejmą akcję wycofania się z LGR-ów? Bo my to podejmiemy. Zwołamy Walne Zebranie Związku i z uwagi na to, że tutaj generalnie tak jak tutaj wszyscy żeśmy to mówili, że czujemy się oszukani, czy czujemy zawiedzeni, sfrustrowani, a w gruncie oszukani. Musimy jakiś program działań przyjąć. My tym tropem pójdziemy. Bo to jest jedyna „broń” na tą chwilę, którą Związek Producentów Ryb może zastosować. Z rozpisanej ankiety, którą wysłaliśmy do członków Związku, praktycznie 95% jest za tym, aby tak zrobić. My nie mamy żadnego obowiązku, ani chęci być – tak jak tutaj było powiedziane – być liderami w Europie w LGR-ach...

głos z sali: Zaraz za Rumunią

p. Krzysztof Karoń: Zaraz za Rumunią. Nas to nie bawi ani nie ciekawi. Wręcz nam – że tak powiem – nie leży, z uwagi na to, że my potrzebujemy środki finansowe. W sytuacji takiej, że ponieśliśmy nakłady na zrealizowane w 2009 r. wymogów programu dopłat wodno-środowiskowych. To nie jest chęć, czy koledzy po otrzymaniu – otrzymają za to, że coś zrobili. Każdy z tych odrzuconych wniosków – również to wykonał. Potwierdziła to również Agencja i jest to przyjęte. Także to nie jest tak, że może byśmy coś dostali za nic, nie. Myśmy tak, jak zażądała od nas Agencja oświadczyli, że zrealizowaliśmy założenia realizacji tych pakietów, itd. Czyli ponieśliśmy koszty. Różne koszty. Nie otrzymujemy pieniędzy. Więc pytanie jest konkretne – czy Rządowi, czy tutaj Panu Dyrektorowi jest to, że tak powiem, zupełnie obojętnym? Sądziecie, że przejdziemy nad tym jak – w przeszłości to Pana nie było –

nad czynszami liczonymi w pszenicy – gdy był taki wysoki komin – prawie z czasem rozejdą się po kościach. Nie, tym razem się nie rozejdą po kościach, bo my nie będziemy dokładać finansowo do tego bałaganu. A do tego bałaganu w tej chwili musielibyśmy finansowo dopłacić. Ja może to tutaj powtórzę. Panie Ministrze niestety była tu duża przerwa, co troszkę jest nam przykro, że nie szanujecie naszego czasu, bo my jednak wiele godzin tu wszyscy jedziemy. Pan Minister musiał wyjść – zrozumiałe; Pan Dyrektor musiał wyjść, ale można by na przyszłość prosić o to, żeby tak zaplanować spotkanie, żebyśmy sobie mogli od początku do końca poświęcić, co do tego czasu. Tym bardziej, że naprawdę bardzo rzadko się spotykamy. I tu Pan Dyrektor przed chwilą oświadczył, że w zasadzie – ja tu jeszcze zadałem takie pytanie – ponieważ 9 lutego 2010 r. było spotkanie Komitetu Monitorującego – było na tym Komitecie Monitorującym w punkcie 1 podany taki postulat „wstrzymanie przez ARiMR przekazywania wnioskodawcom, których wnioski zostały uznane za kompletne i poprawne do dnia 31.12.2009 r. informacje o odrzuceniu złożonych wniosków o dofinansowanie, itd.” Nie jest to w ogóle zrealizowane. Zadałem pytanie, czy w ogóle Państwo podjęliście, pod kątem tego postulatu Komitetu Monitorującego jakiekolwiek działania? Pan Dyrektor mówił, że nie ponieważ to jest jak gdyby zgodne z prawem, że skończyły się środki.

Pan Wrona: Mówiłem, że podjęliśmy działania, że rozmawiałem z wieloma pr...

p. Krzysztof Karoń: Z prawnikami, ale nic do tego doprowadziło, że wszystko jest zgodnie z planem, więc wobec powyższego nic z tego nie wynika. W aspekcie tego mimo wszystko chcielibyśmy tutaj, żeby jednak Pan Minister wziął nas w obronę i jeszcze pomyślał, czy szło by w tej sprawie jeszcze wstrzymać.. do ewentualnie jeszcze do rozważenia czy w ramach tej samej Osi będzie coś pieniędzy wygospodarować, przesunąć nie wiem w jakim kontekście, za zgodą kogo, czy po zwołaniu nas jeszcze: przetwórców i nas, czy rybaków morskich i nas. Nie wiem. To powinien być ruch z Państwa strony. Ale Panie Ministrze nie uzyskaliśmy też żadnej takiej informacji na taki temat – my jako Związek zapytaliśmy wszystkich naszych członków, czy z uwagi na to, że ponieśliśmy koszty na zrealizowanie w 2009 r. programu wymogów wodno-środowiskowych, myśmy ponieśli koszty, bo to jak tu było mówione, Pan Dyrektor nam mówił „jest to coś za coś”. Więc wszyscy ponieśli koszty. To nie było, że „a to nie poniesiecie kosztów za 2 lata”. Nie. Myśmy ponieśli koszty. Agencja od nas zażądała potwierdzenia, że wykonaliśmy te wszystkie założenia. Tak, myśmy Ci co mają wnioski zrealizowane mamy potwierdzone – zrealizowaliśmy to. Na dodatek „przeczołgano” nas w tych sprawach co mówiłem – formalnych. Wobec powyższego 95% respondentów, członków Związku w odpowiedzi na naszą ankietę – bo tam jedno z pytań zadaliśmy – czy protestując przeciw temu wszystkiemu występujemy z LGR-ów. Tak Panie Ministrze, 95% członków

Związku wystąpi z LGR-ów. I pytanie konkretne – czy jak to się ma w stosunku do tego co Pan Minister powiedział, że my możemy być liderami w Europie w LGR-ach? W imię czego Panie Ministrze? Żeby być tuż za Rumunią? Komuna w Polsce to tu już była. Tego typu działania – takie wspólne – gdzie otoczka wielka a dostęp do tych środków minimalny – to już było. W związku z tym ja do dnia dzisiejszego – aha – ale jak ja tutaj widzę, że sami sobie zostawieni, ja też LGR, który zakładałem na 4 gminach moich Stowarzyszenie Ziemi Piastowskiej – po powrocie rozgłoszę – czy warto Rządowi brnąć w tego typu sytuacji, czy też Panie Ministrze, to co na samym początku mówiłem – w imię naprawdę jakiejś – no – podstawowej solidarności z nami Państwo przyłóżcie się do tego, żeby te 200 parę milionów złotych wygospodarować. Żeby wstrzymać kolegom tym, gdzie poszły te pisma, że odmawia im się i mają iść do sądu, itd. Bo nie wiem, ale wydaje mnie się, że Państwo jako instytucja zarządzająca, że Pan Minister wraz ze swoim p. Ministrem Sawickim bylibyście chyba w stanie to wstrzymać. Zawiesić jeszcze na pewien czas. Tym bardziej, że jak Pan tu – chylę głowę przed Panem, że Pan wziął tę winę na siebie, czego żaden tu z pracowników łącznie z Dyrektorem Wroną nie chce wziąć, a Pan to bardzo odważnie powiedział, jest to piękne. Ale to idźmy za tym śladem i zrobmy Panie Ministrze dla dobra sprawy coś dobrego. Naprawdę zrobmy coś dobrego.

Pan Minister: Dobrze. Proszę Państwa, ja myślę tak, że dzisiaj już nic nie wymyślimy. Rozumiem, że przez tą godzinę nic się nie wydarzyło, tak?

p. Krzysztof Karoń: Nie, bo nas tu nie było, Pana Dyrektora też nie było pół godziny

Pan Minister: Ja proponuję następujące rozwiązanie – po pierwsze – oczywiście decyzja należy do Związku i do właścicieli czy występują z organizacji, czy też nie. Tylko trzeba wziąć się też jak gdyby i zastanowić się nad skutkami tej decyzji. Bo tylko i wyłącznie będzie to ze szkodą dla środowiska.

p. Krzysztof Karoń: Ale niech Pan nam nie grozi.

Pan Minister: To Wy grozicie.

p. Krzysztof Karoń: Ale niech Pan nam nie grozi. My tylko informujemy, co zrobimy.

Pan Minister: Oczywiście. Ok. To decyzja należy do Was. Proszę podjąć. Nie będziemy tutaj niczego zmieniać. Decyzja jest suwerenna i tylko ja mogę powiedzieć. Druga rzecz – w związku z tym, że jest problem do rozwiązania proszę żebyśmy dziś zakończyli spotkanie. Przeanalizujemy też u nas w gronie i prawników i departamentu kierownictwa resortu. I tylko tyle mogę do tej sprawy wnieść i na te postulaty otrzymacie Państwo w ciągu 2 tygodni odpowiedź.

p. Krzysztof Karoń: Czyli 2 tygodnie mamy czas zawieszony na ..

Pan Minister: Nie. Odpowiedź na to pismo przyjdzie w ciągu 2 tygodni.

p. Krzysztof Karoń: Aha, rozumiem. Czy koledzy macie jeszcze coś

Pan Minister: Bo w tej chwili widzę, że nie ma tutaj jak gdyby żadnego pomysłu

p. Krzysztof Karoń: No pomysłu nie ma bo z naszej strony nie może być pomysłu. Jedyny pomysł jaki mamy to się bronić po prostu.

Pan Minister: Rozumiem i nikt tego Państwu nie...

p. Robert Bratoń (?): Panie Ministrze, pomysłem byłoby podpisanie tych umów z późniejszym terminem realizacji. Jeżeli już ma to być pomysł od nas, który ma przechodzić do Ministerstwa – z późniejszym terminem realizacji. Od 2001 r. spodziewacie się Państwo przeniesienia środków z innych Osi więc podejmijmy tą decyzję, czy Państwo jako Ministerstwo podejmie decyzję. I termin realizacji 2.2 wystawiamy na 2011 r. , 2012 r., ale zapewniamy to na piśmie na podstawie podpisanych umów.

Pan Minister: I dlatego, żeby nie organizować kolejnego spotkania, na którym nic się nie ustala proszę o czas. My to musimy tak przygotować, by w okresie bezpiecznym – bo to są publiczne pieniądze nie Ministra – podatnika konkretnie, one podlegają czystym rygorom i rozliczeniu. Żeby to przeprowadzić musimy mieć pewność, że te wszystkie rozwiązania procedury są zgodne z prawem. Nikt nie będzie tego kwestionował. Na to potrzeba czasu. Ale proszę wierzyć, że na pewno nie będziecie sami. Tak jak powiedziałem na początku – będę o Wasze środowisko zabiegał. I to jest...

p. Robert Bratoń (?): Panie Ministrze prosimy o rozpatrzenie tej sprawy, tej decyzji. To jest dla nas bardzo ważne bo poniesiemy następne koszty związane ...

Pan Minister: Decyzja będzie w trybie pilnym. Czy to wystarczy?

p. Robert Bratoń (?): Dziękujemy bardzo

głos z sali (p. Rapacz?): jest taka prośba ... co doprowadziło do tego stanu tłumaczenia się i ...

Pan Minister: Tak jak powiedziałem – to jest moja decyzja, jak będzie trzeba głowę położyć – to ją położę. Ja się nie boję tej decyzji.

p. Krzysztof Karoń: Tutaj nie chodzi o Pana Ministra głowę

Pan Minister: Winnych nie będę pokazywał – bo to nie należy do mojej osobowości. Winny jest jeden. I tylko tyle.

p. Krzysztof Karoń: To ja jak gdyby kończąc – to też może jedno zdanie z mojej strony, ale woła chyba o poczucie zdrowego rozsądku, żeby jednak sprawdzić w poszczególnych Agencjach, dlaczego jeszcze są takie Agencje, dlaczego nie podpisano jeszcze ani jednego wniosku. Państwo, jako instytucja zarządzająca powinniście jednak nad tym się zastanowić i pochylić.

Pan Minister: Przyjmuję uwagę.

p. Krzysztof Karoń: W dwóch województwach w ogóle nie podpisano. W małym województwie podpisano kilkadziesiąt. No coś tu nie gra. No ktoś przecież niech to wysłucha.  
głos z sali: A pytanie z terenu proszę Państwa jeszcze. Panie Ministrze, jak i Panie Dyrektorze – kiedy wydarzy(?) się wniosek o płatność dla tych, którzy podpisali umowę.

Pan Wrona: Po znowelizowaniu rozporządzenia.

głos z sali: Poda Pan mniej więcej.

Pan Wrona: Jest w trakcie. No, sami Państwo występowali o wydłużenie okresu na uwagi. No i jak bardziej będziemy wydłużać to tym gorzej. Zgodnie z ustawą, o której żeśmy mówili, czy też rozporządzenie umowy jest podany jest termin na składanie wniosków o płatność do 31 maja. A zatem przed tym terminem muszą ...

głos z sali: Ale czy wnioski są już o płatność?

Pan Wrona: Wnioski są, ale muszą być opublikowane i cała procedura musi się tak zakończyć, abyście Państwo zdążyli złożyć wnioski o płatność do 31 maja. Bo tak powinno być zgodnie z prawem. I tak będzie.

p. Krzysztof Karoń: No to nic. Ze swej strony serdecznie dziękujemy za poświęcenie nam czasu

Pan Minister: My również dziękujemy. I za czas, który nam poświęcono. I miejmy nadzieję, że w dobrej sprawie. Mam nadzieję, że dojdziemy do decyzji ostatecznej.

p. Krzysztof Karoń: No bardzo na to liczymy.